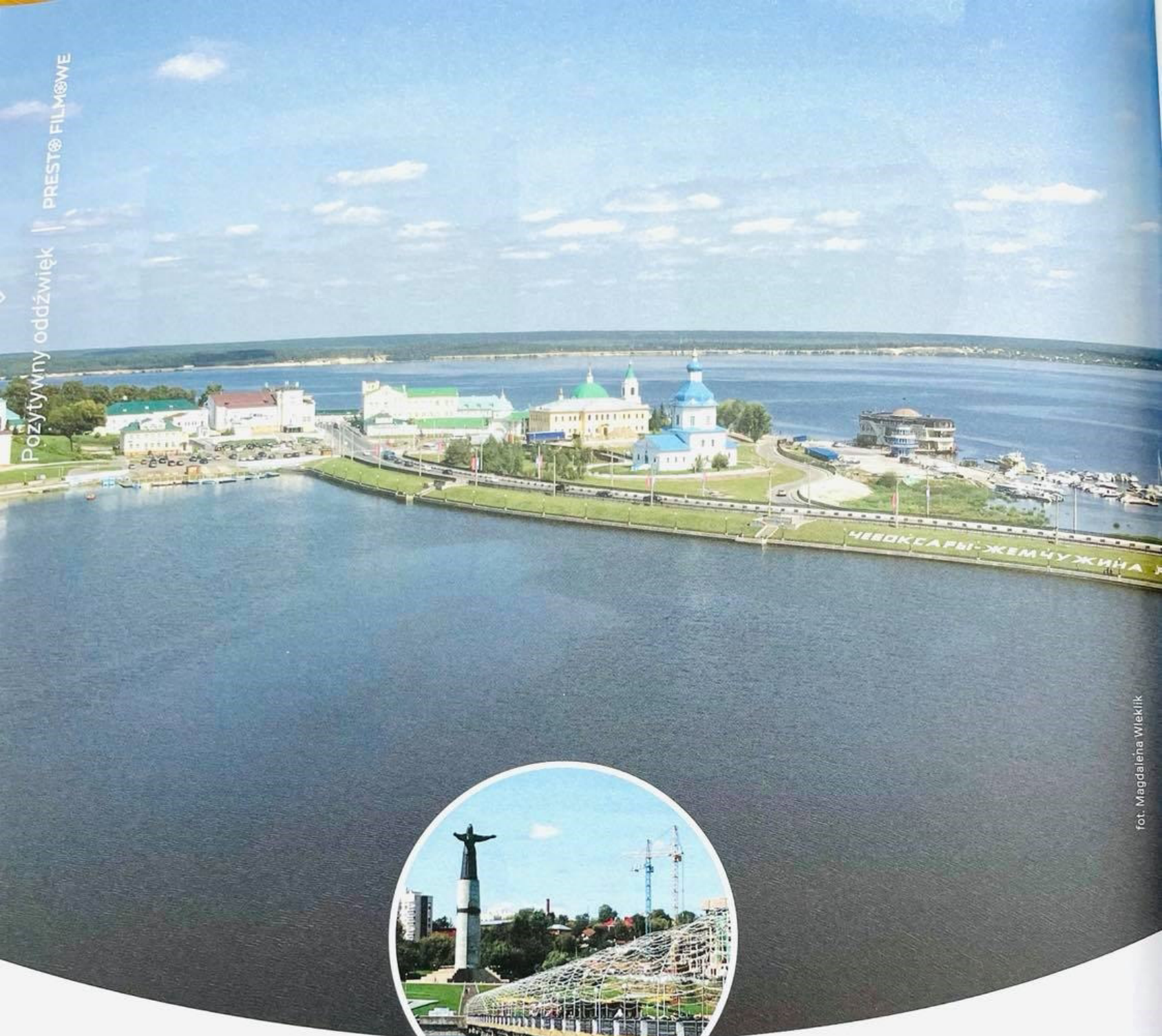




Moja Dźwiękowa Mapa Świata

#3 CZEBOKSARY

Projekt „My Sounds Map of the World” był częścią wystawy „Wspaniały świat El Pintor” w Verzetmuseum w Amsterdamie. Jest dźwiękowym pamiętnikiem z wypraw do miejsc, w których czułam się szczęśliwa.

Magdalena Wleklk

Nagrania pod różnymi szerokościami geograficznymi tworzą mapę dźwięków. Każdy z nas ma taką, choć może nie zdaje sobie sprawy z jej istnienia. Projekt skłania do nasłuchiwania świata, siebie w nim i odkrycia, jak brzmi szczęście.

Ślodycz wolności

Słowo „Szupaszkar” szeleści. Tak właśnie brzmi nazwa miasta w rdzennym języku czuwaskim. Miejsco-
wi chronią go, jak my wymierający gatunek tygrysa sumatrzeńskiego. Jestem w stolicy Czuwaszji, jednej z rosyjskich republik, na skraju Syberii. Zostało tu już tylko milion Czuwaszów. Nikt nie szepcze, bo szep-
tem donoszą zdrajcy, a tych nienawidzi się z całego serca. Tu się albo milczy, albo śpiewa. Ulice są szerokie, trawniki przyszytych, a chodniki nierówne, więc żadna kobieta nie chodzi na wysokich obcasach. Panuje porządek, jak z czuwaskiej wyszywanki. Prospektem Lenina idę nad Wołgę, która z tej perspektywy wygląda jak małe morze. Mogę się tylko domy-
ślać, w którym miejscu na drugim brzegu stoi słynne sanatorium Czuwaszja. W jego parku rosną dwa drze-
wa, jedno miłości, drugie zdrowia. Na ich gałęziach powiewają kolorowe wstążki, każda wiązana w innej intencji. Wody Wołgi burzą się, mocno kontrastując z usposobieniem miejscowych. „Czawas” oznacza człowieka spokojnego, cichego, ale w jego ciszy nie ma pokory; jest skupienie, łagodność i duma. Cisz-
a otula ramionami jak patronka kraju, czuwaska mat-
ka, której pomnik góruje nad miastem. Nigdzie na świecie dzieci nie są tak kochane jak tutaj. Czuwa-
sze produkują dla nich cukierki, które zna cały świat, choć na papierkach najpierw widniał napis USSR, a teraz Russia. Czuwasze dopracowują recepturę nadzienia o smaku wolności. Gdyby tylko nie byli tak żywo paleni słońcem...

Tysiąc pierwsza pieśń

W rysach twarzy mijanych ludzi rozpoznaję swoje. Wiem, co moja praprababcia Anna pokochała, gdy zesłana przez cara na Sybir, zatrzymała się właśnie tutaj. Odnalazła siebie, miłość i zapoczątkowała ro-
dzinną linię polskich Czuwaszek. Wuj Nikołaj pod-
nosi kieliszek z nalewką własnej roboty, ze śliwek zerwanych w zeszłym roku na działce za miastem. Wspomina, że nazwisko rodowe rodziny pochodzi od słowa „kaszkar”, czyli wilk. Czuwaskie słowa wi-
brują w gardle, gdy intonuje pieśń. Wszyscy potrafią śpiewać, znają melodię na każdą okazję. Zakupiony przeze mnie w księgarni śpiewnik ma czterysta stron, a i tak rodzina dośpiewuje ciągle nowe. Pieśń mówi tu o człowieku wiele, a najwięcej o duszy. Nikołaj bada

symbole swojej kultury, publikuje rozprawy na temat ich tradycyjnie geometrycznych wzorów, znajdując odniesienia do nich w matematyce, antropologii czy religii. Odczytuje mitologię czuwaską, porównywalną swoim bogactwem do greckiej – dobro i zło nie ustają w niej w odwiecznej walce.

Wysoka wibracja

W kabinie diabelskiego młyna wznoszę się nad mia-
stem, ponownie zawładnięta przez ciszę. Widzę białe cerkwie, wycięte z bujnej zieleni drzew. Ich kopuły zaskakują swoją skromnością. Religia trzyma się bli-
sko człowieka, jest jakby na życzenie. Przed wejściem do klasztoru batiuszka prosi, abym przykryła włosy chustą i wciągnęła na swoje spodnie długą spódnicę. Wybiera taką, żeby pasowała do mojej bluzki. Wnętrze cerkwi wita mnie krzykiem niemowlęcia, zanim przy-
zwyczaję oczy do ciemności i oswoję się z zapachem olejowanego drewna. Przejęci młodzi rodzice pochy-
lają się nad chrzcielnicą, słuchając pomruków modli-
tewnych pieśni. Modlą się o to samo, co my, również za polityków. Jest to chyba szczególnie pilne po tym, jak zdymisjonowany w zeszłym roku przywódca Czu-
waszji wytoczył Putinowi proces, a miesiąc później odbył się jego pogrzeb. Pieśń żałobna. Cisz-
a. Czuwa-
sze patrzą na to samo niebo. Tak samo wyznają miłość, a „kocham cię” po czuwasku to „ebe sana juradap”.



Magdalena Wlelik

Reżyserka słuchowisk, filmowiec.
Współtwórczyni Biblioteki
Scenariuszy Filmowych (BSF).
Członkini zarządu Koła Scenarzystów
SFP. Wykładowczyni
scenariopisarstwa w IBL PAN.
Więcej na: www.wlelik.com.

Poznaj moją
dźwiękową mapę świata:

